

DZIENNIK

WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



WŁADYSŁAW EYDZIATOWICZ

zmarł nagle na aneurizm serca d. 18 października, w 81 roku życia, w Kalwarji.

Nabożeństwo żałobne rozpocznie się o godz. 11 w piątek, 20 października, po którym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA I SYN.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Wzrostera główna 18-go bm.
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Walka artylerji dosięgła, szczególnie na północ od Sommy, na szerokich odcinkach znacznej siły.

Między Le Sars i Gueudecourt napadli Anglicy, a od Lesbois do Rancourt wieczorem Francuzi. Niszczący nasz ogień, skierowany na przepełnione szturmowe okopy nieprzyjaciela, starł atak po obu stronach Eaucourt l'Abbaye w chwili powstawania.

Pod Gueudecourt doszło do zaciętych walk na bliską metę, w których nasze pozycje całkowicie zostały utrzymane. Francuzi, nacierający od strony Morval i Rancourt, po ostrych walkach zostali odparci. Do Saily wdarł się przeciwnik. Walka jeszcze się tam toczy.

Po obu stronach głównych punktów natarcia pod Thiepval, Courcellette i Bouchavesnes ataki napastnika nie miały powodzenia. 5 aeroplanów nieprzyjacielskich uległo w walce powietrznej.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Na wschodnim brzegu Mozy energiczna działalność ognia.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obfitującym w straty odparciu silnych ataków piechoty na froncie ku zachodowi od Łucka, nieprzyjaciel ograniczył się tam do ożywionego ognia działowego.

Piechota, nacierająca na austriacko-węgierskie pozycje pod Zwyżynem (na północ-zachód od Załocza), z ciężkimi stratami odpędzona została za pomocą ognia z powrotem do okopów.

Na zachodnim brzegu Narajówki, na południo-zachód od Herbutowa, po obfitem bombardowaniu działowym zaatakowały bataliony bawarskie rosyjski punkt oporowy i wzięły do niewoli 2 oficerów, 350 żołnierzy i zdobyły 12 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Nad Bystrzycą Solotwińską odparty został atak na wysunięte nasze pozycje.

W Karpatach wzgórze Ludowa znajdowało się pod silnym ogniem działowym. W odcinku Kirlibaby odparte zostały ataki.

FRONT SIĘDMIÓGRODZKI.

Ogólna sytuacja nie uległa zmianie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Front Macedoński.

Energiczny ogień działowy doprowadził na zachód od kolei Bitolja—Florina, oraz na północ i północ-wschód od Nidze Planina do częściowych ataków nieprzyjacielskich, które się nie powiodły.

Atak bułgarski oczyścił gniazdo serbskie na północnym brzegu Cernej.

Pierwszy generał-kwaternistrz.
Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 18 października.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Na granicy rumuńsko-węgierskiej wczoraj również nie zaszła żadna istotna zmiana.

Na wschód od Kirlibaby wojska nasze odparły kilka rosyjskich ataków.

Nad Bystrzycą Solotwińską walki forpocztowe.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ-wschód od Bolszowiec nad Narajówką wojska bawarskie opanowały silnym rosyjskim punktem oporowym, przyczem wzięły 2 oficerów, 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych.

Nad górnym Seretem próba rosyjskiego ataku została stłumiona w zarodku.

Na Wołyniu walka ucichła.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj wieczorem znaczne siły nieprzyjaciela natarły na nasze pozycje na Monte-Testa i grzbiecie Roite oraz na północ od cypla Pasubio. Mężni obrońcy odparli krwawo ten atak.

W pojedynczych punktach doliny Fliczu i frontu Dolomitowego oraz na płaskowzgórzu Karst działalność artylerji była dość ożywiona.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W Albanji nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (17 bm.) Urzędowanie. D. 7 października na morzu Śródziemnym nasza łódź podwodna ciężko uszkodziła za pomocą torpedy

włoski krążownik opancerzony p. n. «Libia».

LONDYN (17 bm.) Reuter donosi z Long Branch, że prezydent Wilson zakomunikował, iż osobiste jego starania u mocarstw europejskich, aby współdziałać w zaopatrzeniu w środki żywności «skazaną na śmierć głodową (starving) Polskę» nie odniosły skutku.

Nadeszły odpowiedzi z Francji, Austro-Węgier, Niemiec i Anglii. Jednakże «istotne różnice zdań (important differences) przeszkodziły porozumieniu».

BUKARESZT (17 bm. Komunikat rumuńskiej ag. tel.) Francuska misja oficerów sztabowych, do której należy gen. Berthelot, 8 pułkowników, 8 majorów, ogółem 25 oficerów, po 25-dniowej podróży bez wypadku przybyła do Rumunii.

Życie w Anglii.

«Berl. Tag.», który akurat przed rokiem wysłał do Anglii i Francji dr. Vorsta w celu naocznego przyjrzenia się nastrojom i życiu w tych krajach, obecnie uprosił znowu pewną osobistość, pochodzącą z krajów neutralnych i posłał ją w tym samym celu do Anglii. Wyprawa powiodła się szczęśliwie, wysłaniec powrócił do Berlina i dzieli się obecnie swymi wrażeniami z czytelnikami «Berl. Tag».

Podróż, odbyta z Berlina przez Vlissingen do Anglii, różniła się bardzo od zwykłej przejażdżki za czasów pokojowych. Po przybyciu pociągu do Vlissingen bagaże i dokumenty osobiste korespondenta były poddane bardzo szczegółowej i dokładnej rewizji, która powtórzyła się na pokładzie statku. Statek przystosowany był do wszystkich możliwych ewentualności. Łodzie ratunkowe, w znacznej ilości się znajdujące, wychylone już były na morze i w każdej chwili gotowe do spuszczenia na wodę. Wszędzie porzkładane były gumowe i korkowe pasy ratunkowe. W oszklonym budynku znajdowała się gotowa do strzału armata sygnałowa, a obok urządzenie do telegrafu bez drutu. Nie brakowało i znacznej długości powiązanych sznurów, pustych beczek, rozłożonych na pokładzie.

Publiczność, mówiąca rozmaitymi językami, złożona z Anglików, Szkotów, Amerykanów oraz Holendrów zajęła była wyłącznie rozmową o niebezpieczeństwach podróży morskiej, a wiele osób okazywało wyraźne zdenerwowanie.

Nie brakowało na pokładzie kobiet i dzieci — belgijskich uciekinierów, jadących do Anglii, gdzie może im być zapewniona opieka. Było nawet czterech Rosjan, ubranych po

cywilnemu, ale wyglądających na wojskowych — może zbiegowie z niewoli?

Wkrótce statek osiągnął t. zw. pasa niebezpiecznego, gdzie krąży mina. Cała publiczność zebrała się na pokładzie i wlepiła wzrok w wodę, upatrując min. Ze obawy nie są płonne, dowodzi mnóstwo pływających na powierzchni szczątków rozbitych okrętów, a w pobliżu brzegu angielskiego zobaczył korespondent nawet cały kadłub okrętowy, leżący na boku.

Droga, którą dążył statek, była bardzo uczęszczana. Dziesiątki, a nawet setki statków dążyło w rozmaite strony. Były to statki rozmaitej narodowości, najczęściej jednak skandynawskie statki frachtowe, oraz okręty holenderskie i angielskie. Statki neutralne posiadają ogromne flagi narodowe, a oprócz tego odpowiednie znaki na kadłubie okrętu. Dojeżdżając do wybrzeża Anglii statek, na którym jechał korespondent, napotkał angielski kontrtorpedowiec, który, zataczając ogromny łuk, zbliżył się doń, w celu skontrolowania.

Niebezpieczny pas morza został w ten sposób przebyty i wszyscy z ulgą odetchnęli. Po godzinie jazdy w pobliżu brzegu, statek przybył do angielskiego portu. Port ma wygląd zupełnie pokojowy, o tyle chyba odmienny, że stosunkowo niewiele w nim ruchu i hałasu.

Na pokład przybywają urzędnicy celni i rozpoczyna się długa, przeszło godzinę trwająca, bardzo szczegółowa rewizja.

Zawartość niektórych kufrow wzbudza podejrzenie, wskutek czego właściciele ich podlegają specjalnie surowym oględzinom. Urzędnicy dopytują się, czy pasażer posiada złoto, pieniądze belgijskie i t. d.

Po ukończeniu pierwszej rewizji pasażerowie schodzą ze statku na brzeg, gdzie rozpoczyna się druga rewizja. Podróżni stają długim szeregiem i następuje kontrola paszportowa. Paszporty zostają zabrane i занiesione do pokoju żandarmów. Po nieskończeniu długim oczekiwaniu pasażerowie zostają wywołani po nazwisku i stają w obliczu władz wojskowych.

Następują setki pytań: pociąg pan przyjechał do Anglii, jak długo pan zamierza zostać, gdzie pan był uprzednio i wiele innych, które, razem wzięwszy, składają szczegółowe curriculum vitae. Po tem wyegzaminowaniu dopiero przechodzi pasażer do pokoju sąsiedniego, gdzie następuje najszczególowsza rewizja osobista od stóp do głowy. Wszystko, co podróżny posiada napisanego lub wydrukowanego, zostaje mu zabrane. Kto ma zabronioną monetę musi ją wymienić.

Po tej drugiej rewizji następuje jeszcze trzecia w innym lokalu, dokonana przez żołnierzy. Kufry i pakunki przeszukane zostają wprost mikroskopowo.

Kto szczęśliwie przebył wszystkie te formalności dostaje się ostatecznie do pociągu, dążącego do Londynu.

Wieczór prawie już zapadał, gdy pociąg, wiozący korespondenta «Berl. Tag.», wyruszył w kierunku Londynu. Krajobraz typowo angielski odznaczał się tylko nielicznymi stadami bydła, pasącego się na polu i brakiem światła w oknach oraz dymów w kominach. Nadawało to krajobrazowi pozory pustki i opuszczenia. Ciemności, w których pograżone są miejscowości nadbrzeżne, wywołane są środkami ostrożności z powodu napałów zeppelinów.

Pociąg zatrzymywał się na ciem-

nych stacjach. Bufety zaopatrzone były w pieczywo i kawałki pasztetu w cenie po 2 pensy oraz we wzbudzającą szacunek baterję butelek z napojami alkoholowymi.

Wkrótce jednak podróż została zakończona, ponieważ pociąg przybył do Londynu. Ten, kto znał Londyn przed wojną, musi być zdziwiony niewielkim stosunkowo ruchem na stacji.

Korespondent wysiadł z pociągu i automobilem dostał się do hotelu, gdzie znowu został zarzucony pytaniami: skąd, dokąd, po co? Odpowiedzi zostały zapisane w formularzu, który został następnie przez korespondenta podpisany. W ciągu 24-go dnia został on następnie wezwany do policji, która raz jeszcze zbadała go i sprawdziła dokumenty, pozwalając ostatecznie na stały pobyt w Londynie.

Dalsze wrażenia podane prawdopodobnie zostaną w następnych numerach.

Dookoła wojny.

—o—

Ameryka wobec akcji łodzi podwodnych.

Rząd amerykański, jak donosi «New-York Herald», powierzył jednemu z oficerów marynarki kierownictwo nowojorskiej stacji telegrafu bez drutu, aby uniemożliwić wyszukiwanie stacji do komunikowania się z nie neutralnymi statkami na morzu.

Środek ten został wywołany stwierdzeniem faktu, że stacja nowojorska komunikowała o działalności łodzi podwodnych na morzu.

Z Haagi donoszą, że wskutek działalności łodzi podwodnych nie-

mieckich w pobliżu wybrzeży amerykańskich, na giełdzie nowojorskiej i w przemyśle amerykańskim w ciągu tygodnia stwierdzono straty, wynoszące 120 milionów dolarów.

Cele wojenne Włoch.

«Deutsche Tagesztg.» podaje według «Timesa» treść mowy Bissolatiego, w której wyrażony został następujący pogląd: Zarodki wojny wtedy dopiero będą mogły zostać całkowicie zniszczone, jeśli Austria zniszczona zostanie jako mocarstwo, a Niemcy wyrzekną się wszelkich iluzji co do panowania w świecie.

«Times» dodaje od siebie, że przekonany jest o tem, iż poglądy Bissolatiego na cele wojny dzielają i inni mężowie stanu we Włoszech.

Echa wojny podwodnej na morzu Lodowatym.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Malmö, że, jak komunikuje petersburski przedstawiciel Lloyd, do 11 października wiecz. przez niemieckie łodzie podwodne zostały zatopione na morzu Lodowatym naogół 34 statki, dążące do Aleksandrowska i Archangielska. Napady łodzi podwodnych grożą dalszym statkom, z których tylko część jest zaasekurowana. 9 parowców do przewożenia amunicji muszą być zastąpione innymi przez rząd rosyjski, który to gwarantował.

«Berl. Lokalanz.» zamieszcza szczegóły co do ostrzeliwania przez niemieckie łodzie podwodne wybrzeża Murmańskiego.

Mianowicie miasto Aleksandrowsk i urządzenia portowe były dwukrotnie ostrzeliwane przez dużą niemiecką łódź podwodną.

Niedawno zbudowana stacja telegraficzna i radjotelegraficzna w Aleksandrowsku spłonęły aż do funda-

Statysta wieku złotego.

II

Dzieło swoje «O naprawie Rzeczypospolitej» podzielił Modrzewski na pięć rozdziałów:

O obyczajach, o prawach, o wojnie, o Kościele i o szkole.

Najobszerniej traktuje autor o obyczajach, uważając je za podstawę praw i dobrego, uczciwego (to jest szczęśliwego) współżycia obywateli.

«Aby tedy rzeczpospolita w całości a w zacności sobie przystojnej zawždy zostawała, trzech rzeczy do tego trzeba, to jest: uczciwych obyczajów albo zwyczajów, srogości sądów, a biegłości w rzeczach wojennych; które trzy rzeczy tak się w sobie mają, aby rzeczpospolita biegłością rzeczy wojennych od postroznego nieprzyjaciela na ukrainie była obroniona, a uczciwymi obyczajami i sprawiedliwymi sądy w swoim porządku zachowana i rządzona była». «A tak gdy te trzy rzeczy między sobą zgodnie się mają, tedy też i sama rzeczpospolita w dobrym porządku bywa».

«Uczciwymi przeto zwyczajami rzeczpospolita bywa bardzo dobrze rządzona, a niewiem, jeśli nie daleko lepiej, niżli prawy pisaniami. Albowiem zwyczaj, które z pewnego powodu serdecznego pochodzą, więcej nas w powinności zatrzymują niżli albo największe zapłaty albo najśrodsze kaźni prawne. Wiele ich jest, których karanie nie odstrasza ani od złodziejstwa, ani od mężobójstwa, ani inszych złośliwstw — ci wszyscy, kiedyby dobre zwyczaje w sobie mieli, kiedyby się srogości niecnót a piękności cnoty oczyma serdecznymi przypatrzeli, nie byłiby zaprawdę tak bystrzy w brojeniu niecnót, ani by się

też tak swawolnie domagali tego, co im nie przystoi... Wprawdzie «ludzie nigdy nie mogą być tak świątobliwi ani doskonali prawi, aby się zgola żadnego występku nigdy dopuścić nie mieli; ale też za się to za pewną rzecz twierdzą iż ludzie wielokroć za niewiadomością rzeczy dobrych dopuszczają się złych, wielokroć przez ustawiczną złych rzeczy zabawę sprośności broją. Albowiem a co inszego nas do pracy i prawdziwej sławy z męstwa i z cnoty pochodzącej pobudzić może, albo co nas w najszlachetniejszych postępkach zadzierżyć może—jedno wiadomość a ustawiczna zabawa (zajmowanie się) rzeczy uczciwych».

Z drugiej strony «żadne przyrodzenie nie może być tak dobre, które by się nie miało zepsować, jeśli go zaniedbają a ustawiczną zabawą ćwiczyć nie będą—nie inaczej, jedno jako pola, które chociaż bywają same przez się z przyrodzenia płodne, ale albo owocu żadnego nie przynoszą, albo nie potrzebne zielska rodzą, jeśli ich oracz sprawą dobrą nie wyprawi, zaś żadne przyrodzenie nie jest tak złe, któreby się niemialo zgodzić do sprawowania rzeczy dobrych i powiniących, niech jedno do tego przystąpi pilność, stateczne przedsięwzięcie, a serce męstwa pragnące, niech jacy (tylko) będzie rozum powodem a sprawcą wszystkich postępków».

«Weźmijmy tedy początek tej rozprawy od wieku dziecinnego, w jakie obyczaje ma być wprowadzane, a jakie mniemanie o rzeczach ma przedsiębrać, aby razem jakoby jaki mocny fundament zakładał żywota napotym uczciwego, świątobliwego i chwalebego? Bo nic się do serca ludzkiego mocniej nie wlepi, jako to, do czego kto z młodu przywyknie. A tak jeśli dzieciom, póki jeszcze młode są, między insze nauki albo ćwiczenia przymieszają co szkodliwego, nie

mniej to mocy na wieczne czasy w nich będzie miało, jedno jakobyś młoda różyczkę, gdy ją szczepisz, jadłem napoił, która potem na wielkie się drzewo rozroście, a owoce z niego się rodzące i szkodliwie będą pożywającym i nasieniu przyczyną szkodenia wielką dawać będą».

«Niechże tedy pilności przyłożą rodzice, aby czyny swoje temi naukami wyćwiczyli, z którychby oni zarazem z dzieciństwa zaczęli poznawać, co jest uczciwego a co sprośnego, o co mają stać, a czego się wystrzegać? a najwięcej, aby je powściągali od rozkoszy, bo gdzie te panują, tam się cnota ustać nie może».

A nietylko niech je ciągną do mierności jedzenia i picia, ale też niech je zwyczajają ku wycierpieniu zimna i gorąca i twardej pościeli. Niechby im też zakazowali towarzystwa ze złymi ludźmi, słowa i sprawy wszystkie ich niechajby sterowali ku sprawiedliwości, skromności, cichości i ku skłonności.

Zaś sprośności, krzywdy, gniewu, zazdrości, nadętości, zbytku i okrutności niech się im każą pilno strzedz. Tę też rzecz potrzebną uczynili rodzice, gdyby wysławieniem cnoty a przypomnieniem przykładów dawali pobudkę młodym dzieciom».

«A ponieważ dziaćki i młodzieńcy nie tylko uszyna, ale też oczyma od starszych, a najwięcej od rodziców, biorą przykład a uczą się, coby też oni czynić mieli: przeto rodzice nich się wszelakim sposobem oto starają, aby oni sami tak się przed oczyma dziećki swych sprawowali, jakimi by je chcieli mieć».

«Zaiste ojciec pijanica nie dokaże tego, aby miał w synu trzeźwość miłość wzbudzić; utratnik też majątności nie zaleci dziećki swym mierności a skromnego życia; także też gwałtownik nie będzie mógł dziećki swoim stanowić praw cichości,

układności i ku ludziom skłonności».

«Wielkich panów synowie niemal wszyscy w pieśczoście a w rozpustności bywają wychowani... z młodu się uczą nadętości, zbytniej powagi i zuchwałstwa... rozmyślają sobie jeszcze z młodości sposób do panowania i o wszelkiej pompie, a zbytnią pieśczoćą wszystką moc rozsądku albo baczenia dobrego tracą, a nie nauczywszy się nigdy posłusznym być, chcą zarazem panować albo rozkazywać... O jako daleko lepiej jest, aby tego dziaćki nie widziały a uczyły się tych rzeczy, któreby pomagały do cnoty i do prawdziwej pracy pierwszej, niż do onych rzeczy, które je nadętemi czynią».

Bo gdy się takich obyczajów napiją, już ich żaden mistrz tego oduczyci, ani Merkury przekształtować, ani Wulkan przekować nie może. Bo trudno temu, który przywykł źle czynić, wiać przed się nowy nałóg do brze czynienia, jak i murzynowi trudno czarną skórę w jaką inakszą odmienić».

«Pobaczywszy a wyrozumiawszy rodzice rozum albo dowcip młodzieńczyka swego, niech go wprowadzą w takowe nauki albo rzemiosła, do którychby go przyrodzenie ciągnęło, aby takich nauk albo rzemiosł pierwsze zaprawowanie poznawać i miłować poczynił, któreby się potem przez wszystkie czas żywota swego bawić miał. A jeśli go w obcy kraj posłać miano, trzeba go statecznie napominać, aby się nie tak pilnie o to starał, żeby najwięcej ludzi w każdej krainie poznał, albo z mnogimi towarzystwem wiać—jeno o to, aby pilnie obaczał a przypatrował się, co też w obcych ziemiach za obyczaje, co za prawa, co za karność? aby to zasię wróciwszy się do domu umiał drugim powiedzieć ku poprawieniu a dobremu postanowieniu porządku w ojczyźnie swej».

mentów. Gmach komory celnej został zamieniony w gruzy. W porcie zostały uszkodzone dwa statki angielskie.

Czasowo komunikacja z Aleksandrią całkowicie została przerwana. Komunikacja telegraficzna nie działała w ciągu 6 dni.

Pisma berlińskie donoszą, że kilku ministrów rosyjskich, którzy w towarzystwie pewnej liczby członków Dumy i Rady Państwa zwiedzali wybrzeże Murmańskie, znajdowali się właśnie w Japnavolaku, gdy miejscowość ta była bombardowana przez niemiecką łódź podwodną.

Głosy pokojowe.

Prasę zagraniczną obiega pogłoska, że Wilson zamierza jeszcze przed 3 listopadem, a zatem przed dniem wyborów, uczynić krok stanowczy celem nawiązania rokowań pokojowych. Z tej też przyczyny rzekomo Wilson powołał ambasadorów amerykańskich z Londynu, Paryża i Berlina do Waszyngtonu, chcąc od nich się dowiedzieć, o ile odnośne mocarstwa byłyby skłonne do zawarcia pokoju.

«Kreuzztg.» powątpiewa o prawdziwości tej pogłoski, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że państwa zachodnie w chwili obecnej są przeciwnie zawarciu pokoju.

Niemcy.

Debaty nad stanem obłężenia i cenzury w komisji Reichstagu.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, podczas debatów w głównej komisji Reichstagu nad stanem obłężenia, reprezentant postępców uczynił propozycję zgłoszenia wniosku prawodawczego, któryby uregulował sprawę, związane ze stanem obłężenia.

Podczas dalszej dyskusji, dyrektor wydziału ministerjum, dr. Lewald, oświadczył, iż praktykowany sposób udzielania urlopów posłom, znajdującym się w wojsku, naogół okazał się dobrym. Mianowicie przed zgromadzeniem się Reichstagu jest o tem powiadomiane ministerjum wojny, które stara się ze swej strony o to, aby posłowie na czas otrzymali urlopy.

Skargi na braki pod tym względem dotychczas nie napływały do ministerjum spraw wewnętrznych.

Wniosek postępcowy, o którym była mowa powyżej, został przyjęty i w ten sposób zakończyły się debaty nad stanem obłężenia, jak o tem powiadomiliśmy już we wczorajszym numerze «Dziennika» w dziale despesz.

Następnie rozpoczęło się w głównej komisji Reichstagu omawianie cenzury prasowej. Socjal-demokraci wystąpili z wnioskiem przywrócenia wolności prasy. National-liberali zaś, jak donosiliśmy już o tem wczoraj, zgłosili w drodze własnej inicjatywy wniosek prawodawczy, składający odpowiedzialność za wykonywanie cenzury politycznej na kanclerza Rzeszy.

Sekretarz stanu, dr. Helfferich, w odpowiedzi na to zaznaczył, że doskonałe rozumie, iż ciężko się odczuwa cenzurę tam, gdzie uprzednio było się przyzwyczajonym do zupełnie nieskrępowanego wypowiedzania swego zdania. Trudności jednak kryją się w samej istocie rzeczy. O ile ma być zachowany pokój wewnętrzny, niezbędne są ograniczenia. Oddzielenie cenzury wojskowej od politycznej jest niewykonalne, jak tego dowodzi up. kwestja wojny podwodnej.

Obietnica stopniowego złagodzenia cenzury politycznej została dotrzymana. Kwestje polityki wewnętrznej i gospodarczej mogą być już omawiane, pod warunkiem wykluczenia palających nienawiścią napadów i wielkich przekroczeń przeciwko pokojowi wewnętrznemu.

Dalszy ciąg narad miał się odbywać we środę, t. j. wczoraj.

Anglja.

Irlandja a wojskowość.

Według «Daily News», lord leutnant do spraw Irlandji, lord Wimborne, sekretarz stanu Duke i władze wojskowe w Irlandji zakomunikowały rządowi angielskiemu, że wprowadzenie w Irlandji obowiązkowej służby wojennej byłoby rzeczą bezcelową i pod względem politycznym nierozsądną. «Daily News» dodaje od siebie, że w ten sposób propaganda na rzecz wprowadzenia w Irlandji obowiązkowej służby wojennej została załatwiona.

«Times» donosi natomiast z Dublinu, że krążą tam pogłoski o nowych układach pomiędzy przywódcą unjonistów z Ulsteru, sirem Edwardem Carsonem, a liderem nacjonalistów irlandzkich, Redmondem. Układy te mają podobno na celu zawarcie politycznego kompromisu, któryby się przyczynił do wzmożenia werbunku ochotników w Irlandji. Korespondent «Timesa» sądzi, że uczestnicy ruchu «Sinn—Fein» w żadnym razie nie dadzą się zwerbować do wojska, synom zaś «farmerów» irlandzkich bardziej może chodzić o ochronienie się od służby wojennej, niż o otrzymanie przez Irlandję «Homerule'u».

Dążenia konstytucyjne w Indjach.

«Times» dowiaduje się z Simli, że na ręce wice-krola Indji został złożony memoriał, podpisany przez 19 pochodzących z wyboru członków Rady prawodawczej z prośbą o dokonanie po wojnie zmian konstytucyjnych w zarządzie Indji.

Memoriał powyższy żąda wprowadzenia samorządu, zastosowania wyborów do Rady wykonawczej, zwiększenia ilości członków z wyboru w Radzie prawodawczej i zmniejszenie w niej przedstawicieli «Civil service».

Jak donosi «Times» w dalszym ciągu, memoriał ów, wystosowany do wicekrola Indji przez 19 członków z wyboru Rady wykonawczej, żąda również autonomji Indji pod względem podatkowym, usunięcia t. zw. Rady Indji i równouprawnienia obranych przez Indje reprezentantów z przedstawicielami innych kolonji w przyszłym systemie federacyjnym.

Debaty w izbie niższej nad sytuacją wojenną.

«Berl. Tag.» donosi, że w angielskiej izbie niższej po mowie Asquitha, który żądał nowych kredytów wojennych, zabierał głos Carson. Zwrócił on uwagę, że przebieg wypadków na Bałkanach stanowi poważną troskę. Istnieje obawa, że Niemcy zechcą zdrzgotać Rumunję, co byłoby wielkim nieszczęściem. Skonsolidowane państwa bałkańskie, znajdujące się pod panowaniem mocarstw centralnych byłyby wielką przeszkodą w zawarciu pokoju. Naród angielski winien zwrócić uwagę na to, że agresywne dążności Niemiec skierowane są nie tylko na Europę, ale i na Bałkany z ewentualnością dalszej ekspansji na wschód, gdzie Anglja ma swoje interesy.

Carson z uznaniem podkreślił sformułowane przez Asquitha postępy nad Sommą, zaznaczając, że osiągnięte one zostały kosztem bardzo wielkich ofiar. Wojna musi być doprowadzona do końca, ale Anglję oczekuje jeszcze Herkulesowa praca.

Dillon (Irlandczyk) wyraził ubolewanie, że Asquith w mowie swej nie zapewnił Rumunów, iż Anglja użyje wszystkich środków dla ulżenia jej i uratowania od niebezpieczeństwa. Mówca wzywa sekretarza do spraw wojny, by zapewnił Rumunję, iż na

pomoc Rumunom podjęta będzie wielka ofensywa w Macedonji. Dillon oświadczył, że z wiarogodnych źródeł ma wiadomości, jakoby życzenia gen. Serraila nie były uwzględniane. Krążą pogłoski, jakoby ekspedycja saloniczna nie miała być już podtrzymywana i następnie całkowicie zlikwidowana. Mówca sądzi, że decyzja co do wyniku wojny nastąpi na Bałkanach, a jeśli Anglja zezwoli na podbicie Rumunji, o osiągnięciu zupełnego zwycięstwa nie będzie nawet mowy.

Włochy.

W sprawie utraty statków.

Rząd włoski wyznaczył 100,000 lirów nagrody za udzielenie pewnych informacji w kierunku istniejącego przypuszczenia, że okręt wojenny «Leonardo da Vinci» stał się ofiarą zamachu.

Gazeta budapeszteńska «Az Est» informuje, że według pogłosek, włoski okręt linjowy, «Regina Margherita», wyleciał podobno w powietrze w porcie w Speris.

Na Bałkanach.

Grecja a koalicja.

Biuro Reutera donosi z Aten urzędownie, że wylądowanie w Atenach oddziałów wojsk koalicyjnych ma na celu wzmocnienie policji greckiej, i że przez to prawdopodobnie zostanie położony kres demonstracjom antykoalicyjnym.

Załogi, wysłane przez flotą koalicyjną, objęły greckie okręty wojenne: «Giorgios Averoff», «Kilkis» i «Lemnos» Greckie załogi tych statków zostały wysadzone na brzeg i odesłane do Aten.

Biuro Reutera komunikuje dalej z Londynu, że książę Jerzy grecki, o którego podróży powrotnej z Petersburga przez Anglję komunikowaliśmy niedawno, 16 b. m. odwiedził urząd angielski do spraw zagranicznych i odbył tam dłuższą konferencję z lordem Greyem.

Zgon Niki Filipescu.

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym senator rumuński Niku Filipescu zmarł w dn. 15 października. Człowiek ten zyskał sobie w ciągu ostatnich dwóch lat sławę w całym świecie, podczas gdy dawniej stanowił tylko postrach wszystkich polityków rumuńskich. Filipescu według opinji swoich rodaków miał bardzo wiele temperamentu, a bardzo niewiele rozsądku, i sprawiał partji konserwatywnej, do której należał, bardzo wielu kłopotu. Filipescu należał do gabinetu konserwatywnego Majorescu podczas wojny bałkańskiej i wystąpił zeń z powodu nieporozumień z Take Jonescu. Nieporozumienia te później zostały załagodzone, tak, iż w wypadkach poprzedzających wystąpienie Rumunji w wojnie obecnej obadwaj ci politycy szli ręką w rękę.

Przyczyna śmierci Filipescu było podobne zmartwienie z powodu fałszywych kroków politycznych Rumunji.

Ze świata.

Walka wyborcza w Ameryce

«Frankf. Ztg.» donosi z Nowego Jorku, że prezydent Wilson, zaniepokojony nieprzyjaznym do niego stosunkiem Niemców amerykańskich, wysłał z zachodnich części Ameryki agitatorów do Nowego Jorku, a nadto upoważnił senatora Stone, by traktował poufnie z pewnymi wybitnymi Niemcami amerykańskimi. Wysiłki Wilsona są jednak daremne.

Hughes wysuwa obecnie naprzód swą politykę amerykańską, ale urzę-

downie żadnych kroków przeciw Niemcom amerykańskim nie podejmuje. Aczkolwiek żadnych gwarancji Hughes dać nie chce co do swej polityki zagranicznej, jednak większość głosów niemieckich będzie za nim.

Chiny i Japonja.

Według «Köln. Ztg.» «Russk. Słowo» donosi z Pekinu, iż konflikt chińsko-japoński jest nieukniony. Japonja rozpoczęła prace mobilizacyjne i zatrzymała wywóz amunicji. Handlowa flota japońska również otrzymała rozkaz nie podejmowania się dalszych transportów na korzyść zagranicy.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Do paryskiego «Temps» donoszą z Now. Jorku, że jak oświadczył na piśmie prezydent Wilson gubernatorowi stanu Now. Jorku, sytuacja nad granicą meksykańską nie polepszyła się jeszcze, chociaż na północy Meksyku daje się zauważyć pewne polepszenie. Wilson zaznaczył, że według zdania władz wojskowych, cofnięcie wojsk amerykańskich wywoła nowe napady ze strony meksykańczyków.

Posel Mikada u Papieża.

Gazeta włoska «Secolo» informuje, że przed kilku dniami przybył do Rzymu nadzwyczajny poseł Mikada ze specjalną misją do Papieża.

Szwecja a Anglja.

Stosunki handlowe pomiędzy Anglją i Szwecją są stale bardzo napięte. Ostatnio Anglja zażądała, aby wszystkie towary, wywożone ze Szwecji, posiadały t. zw. certyfikaty co do swego pochodzenia.

Rząd szwedzki na razie nie chciał przystać na to żądanie, następnie jednak, jak komunikuje kopenhaska «Berlingske Tidende», ogłosił, że towary, które będą wysyłane do Anglii do 1 listopada, muszą być zaopatrzone w świadectwo o pochodzeniu towaru zgodnie z nowym formularzem, zastosowanym do wymagań angielskich.

Natomiast gazeta kopenhaska «Politiken» dowiaduje się, iż szwedzcy eksporterzy winni składać tylko oświadczenie, że nikt, oprócz nich samych, nie jest zainteresowany w wywożonym towarze, co ma być stwierdzone przez konsula angielskiego.

Kopenhaska «National Tidende» donosi ze Sztokholmu, że stosunki handlowe z Anglją zostały wznowione.

Ta sama gazeta jednak zaznacza, iż pertraktacje szwedzko-angielskie co do nowej umowy handlowej zostały raptownie przerwane z niewiadomego powodu, oraz, że szwedzcy kupcy, którzy mieli wyruszyć do Anglii, odłożyli swój wyjazd na tydzień.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

OBWIESZCZENIE.

W celu ustalenia ilości koni, nadających się do użytku wojskowego, a będących w posiadaniu prywatnym w rozszerzonym okręgu m. Wilna, odbędzie się
dn. 23 i 24 października 1916 r.
przeгляд koni na placu Łukiskim.
Dn. 23 października o godz. 8 rano mają być przyprowadzone konie z 2, 4, 5, 6 i 7 cyrkułu milicyjnego.
Dn. 24 października o godz. 8 rano—kone z 1, 3, 8 i 9 cyrkułu milicyjnego.
W dn. 23 lub 24 października mają przeprowadzić swe konie właściciele, zamieszkałi w bardziej oddalonych okręgach, miejscowościach i folwarkach. Ustawienie koni na

placu Łukiskim odbywać się będzie pod dozorem wyznaczonych do tego celu urzędników policji.

Spóźnione przybycie lub nie przybycie będzie karane.

Chwilowo konie nie będą zabierane, lecz pozostawione będą do użytku właścicieli.

Podczas przeglądu koni każdy oznaczony będzie wypalonym stemplem.

Konie, które po dn. 24 października napotkane będą bez stempla, zostaną zasekwestrowane i natychmiast odebrane od właścicieli.

Wilna den 16 Oktober 1916

Der Deutsche Stadthauptmann
J. V.
PILZ.

KRONIKA.

KALENDARZ.

Dziś: Piotra z Alkantary.

Jutro: Ireny i Marty.

Pojutrze: Urszuli.

Wschód słońca—o g. 7 m. 01.

Zachód słońca—o g. 4 m. 26.

Z WILNA.

Pożyczka miejska i właściciele domów. Jak donosi «Wiln. Ztg.», Związek właścicieli domów w związku z pożyczką miejską w wysokości miliona rubli przeprowadza z właścicielami domów wywiad, co do ich stanu majątkowego. W tym celu wszyscy właściciele domów wezwani są w czasie między 18 października i 14 listopada w godzinach od 10—12 i od 3—5 do biura Związku przy ul. Wileńskiej 23 w celu udzielenia informacji. Dla ułatwienia pracy zgłaszanie się właścicieli nastąpi cyrkulami.

Z cechu szewskiego. Dnia 15 października r. b. odbyło się organizacyjne zebranie cechu szewców, tak potrzebnego do zespolenia wzajemnego.

Po otwarciu posiedzenia i obeznaniu z ustawą cechową zarządzono wybory, które dały wynik następujący: na starszego cechu jako już pełniącego ten urząd przed zawieszeniem czynności cechu jednogłośnie wybrano: pp. T. Skindera; podstarszym P. Białońskiego, sekretarzem T. Krzyżanowskiego, skarbnikiem F. Tomaszewicza, ekspertami B. Paszkiewicza i K. Boncewicza, na zastępców T. Gawrońskiego i I. Kobienca.

Zarząd wybrany rozpoczyna swe czynności nabożeństwem dnia 23-go bm. w poniedziałek, w kościele św. Jana, o godz. 8 rano, przed własnym ołtarzem, na które zaprasza swych członków, by się jak najliczniej zebrałi.

Załatwienie spraw cechowych będzie się odbywała tymczasowo w każdy poniedziałek od godz. 7 do 8 ej wiecz. przy ul. Zamkowej № 7 m. 2.

Pożary. Wczoraj, około g. 1 i pół po półn. w d. № 3 przy ul. Wroniej wybuchł pożar: zapaliło się śmietnisko prawdopodobnie od wyrzuczonych nań żarzących się węgli. Od płonącego śmietniska niebawem zapalił się i przyległy doń składzik z drzewem. Straż w niespełna godzinę ogień stłumiła doszczętnie.

Gdy kończono akcję ratunkową przy ul. Wroniej, straż ogniowa została zaalarmowana z powodu pożaru, który wybuchł na Popławach przy ul. Kociey № 14 w domu Katarzyny Adamowiczowej. Ogień wszczął się z niewiadomej przyczyny w parterowym drewnianym domu. Gdy pośpieszono na ratunek, cały dom już stał w płomieniach. Na miejsce wypadku przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcję ratunkową utrudniała ta okoliczność, iż ul. Kocia jest prawie niedostępną dla wjazdu.

Wtem zajął się i sąsiedni dom drewniany. Straż ogniowa, dążąc do umiejscowienia ognia, rzuciła się energicznie i za pomocą toporów i haków palącą się część domu oderwała od reszty. Tymczasem połączono wszystkie węże od sikawek i utworzono w ten sposób jeden wąż długości 700 arsz. przez który dostarczono wodę z najdostępniejszej ul. Bobrujskiej.

Wtedy dopiero olbrzymia łuna, jaśniejąca nad miastem, zaczęła się zmniejszać, a akcja ratunkowa szybko posuwać naprzód.

Około godz. 6 rano ogień, który przedstawiał wielkie niebezpieczeństwo dla przedmieścia gęsto zabudowanego drewnianymi domkami, udało się stłumić. (o)

— Z „Lutni”.

Od dnia dzisiejszego kasa «Lutni» rozpoczyna sprzedaż biletów na niedzielne widowisko, które wypełni wy-

tworna komedia Michała Bałuckiego «K r e w n i», zaliczająca się do wybitniejszych utworów scenicznych komedjopisarza polskiego.

Ożywiona akcja sztuki, zabawne sytuacje i powikłania, oraz cała galerja doskonale pochwyconych typów, składają się na całość bawiącą widza i utrzymującą wśród publiczności nastroj pogodny i miły.

Główne role objęły: pp. Biskupska, Łodzińska, Millerowa, Molska, i Wiślańska, oraz panowie Kiczyński, Olasek, Strycharski, Wołkejo i inni.

Kasa czynną będzie codziennie od g. 5—8 w. w kancelarji «Lutni».

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj w d. № 13 przy zauł. Lidskim runął ze schodów na bruk z wysokości II piętra, 9-letni Berek Jochelson, który doznał ciężkich obrażeń całego ciała. Pomocy mu udzieliło zawezwane Pogotowie. (o)

Koniokradyt. W nocy z dn. 14 na 15 bm., u Berela Żebrowskiego, zamieszkałego przy ul. Połtawskiej № 60, skradziono konia.

Dn. 15 bm. u Błbłety Szyszłowej, zamieszkałej we wsi Niemieży, skradziono rocznego źrebaka. (o)

Wypadek w fabryce. Wczoraj na fabryce marmolady «Wiktorja» (róg ul. Nowogródzkiej i Kaukaskiej) 19-letni robotnik Aron Bułakowski wpadł do kotła z gorącą wodą, doznając ciężkich oparzeń całego ciała. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala żydowskiego. (o)

Niedoręczone listy. Rozalja Błażewicz, Idel Fiszer, Nisin Joresz, Chaja Kagan, Heida Cohen (Kagan), Frida Kilman, Tadeusz Slackiewicz, Jakób Dimantman, Sonja Bielicka, Petronela Jankowska, Szmaja Judelson, Ester Libe Kazergijski, Marja Zdanowicz, Michał Stankiewicz, Szona Riurka Tatarski, Adam Wiszomirski, Chaja Werbelowska.

Głosy czytelników.

Na zgłoszczeniach.

Już dawno, bo dziesięć lat temu, w Wilnie przy ul. Szpitalnej, obecnie Senatorskiej (na Antokolu), w pewnym domu dokonane zostało morderstwo, a że to uliczka głucha i pusta, więc przechodnie w godzinach wieczornych pod przykrem wrażeniem mijali miejsce zbrodni.

Jakoż w krótkim czasie na śladach krwi ludzkiej bezbronne istoty rozpoczęły pracę nad tymi, co dla kawałka chleba sprzedawały wolność i godność osobistą.

Na sztydzie wypisane było: «Dom Opieki Matki Bożej», chociaż ze względu na charakter podejmowanej pracy, dom pod № 29 powszechnie nazywano domem «Magdalenek».

Tego rodzaju tytuł, to najlepsze świadectwo, jakie społeczeństwo dać mogło, być może bezwiednie, cichym pracownicom.

Z Magdaleny grzesznej uczynić Magdaleny świętą mógł tylko Chrystus. Tak też upadłe i sponiewierane istoty mogły przekształcić i naprawić ci tylko, co do nich idą w Imię Chrystusa.

I oto w przeciągu lat dziesięciu trzysta dziewcząt, skazanych na zagładę, dzięki zakładowi zostało uratowanych i dzisiaj uczciwą pracą zarabiają na chleb. Siedemdziesiąt przebywa tam stale, gdzie się kształcą duchowo, uczą się pracy, aby mogły pójść w świat z zasobem sił intelektualnych, walczyć i wytrwać. Dzieło to ubogich siostr «Domu Opieki Matki Bożej», które w przeciągu długiej i owocnej pracy na wileńskim gruncie nie zwróciły na siebie uwagi i nigdy nie prosiły o pomoc i, w obecnych czasach, gdy każda instytucja woła ratunku, cierpliwie same walczyły z biedą. Około kilku dni temu pożar strawił ich siedzibę, a że to było w nocy, więc i ocalić nic się nie dało. Opiekunki wydziedziczonych — same osiadły na zgłiszczach.

Dopomagaliśmy wszystkim—dopomóżmy i tym, co prosić nie śmiały.

Mam nadzieję, że Szanowna Redakcja i tym razem nie odmówi swego pośrednictwa, to też na jej ręce składam 30 marek na budowę «Domu Opieki Matki Bożej».

Ks. Kretowicz.

Rozmaitości.

** Telegram Puryszkiewicza do hr. Bobryńskiego. Poseł Puryszkiewicz przesłał do ros. ministra rolnictwa, hr. Bobryńskiego, taką depeszę:

«Siedzę na stacji i piję herbatę z karmelkami. Czy nie lepiej byłoby zamknąć wszystkie fabryki karmelków i wypuścić na rynek cukier?»

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na wpisy szkolne.

Karpowiczowa Lucja 4,75 m.

Ku uczczeniu ś. p. Ludwika Sawicz-Zablockiego—Dr. Smorok Juljus 5 m.

Dla najbiedniejszych.

Karpowiczowa Lucja 4,75 m.

Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurozewskiego.

Bezimiennie 1 m.

Na kościół Niep. Poczęcia N. M. P.

Bezimiennie 19 m.

Na odbudowę „Domu Miłosierdzia M. B.”

Ks. proboszcz Jan Kretowicz 30 m.

Na kościół Serca Jezusowego.

Bezimiennie 30.40 m.

KINE-MATO-
GRAF „LUX”
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dziś nadzwyczajny program.

DWA WIELKIE DRAMATY!

Bohaterka gór Karpackich,

sensacyjny dramat

Ojciec,

tragedja z życia w 4-ch akt.

w 3-ch aktach.

z udziałem znakomitego tragi-

ka Ermetto Cakoni.—Eiko-Woche, zdjęcia z natury.—Nieprzyjaciół kobiet, kom.—Pocz. o g. 4 1/2 pp. Koniec o g. 10 w

TEATR FAMILIJNY
R. SZTREMERA
WIELKA № 74.

Wszystkie obrazy otrzymane z Warszawy z polskimi i niemieckimi napisami.

DZIŚ: Czarny Bill,

amerykański dramat w 4-ch częściach: 1) Testament Johna Hundlera,

2) Zbrodniczy podstęp, 3) W południowej Ameryce, 4) Zasłużona kara.

MAKSOWI ZABRONIONO PALIĆ, komiczne.—ZYD WIECZNY TULACZ, dramat.—Kronika wojenna.

Wielka najlepsza orkiestra koncertowa.

Kino-teatr
„REPOS”
ul. Trocka № 2.

Handlarze dziećmi,

tragedja w

Po amerykańsku,

farsa.

W krainie cudów,

5-ciu aktach.

Kronika wojenna,

zdjęcia z natury.

NAKLADEM KSIĘGARNI J ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm,

czyli nauka, jak wierzyć i żyć potrzeba, cena 15 f. z Historją Świętą — 20 fen.

— Do nabycia we wszystkich księgarniach. —

FIRMA „A. STĘPKOWSKI”,
Ś-to Jerska, róg Jagiellońskiej,

poleca: świeżo otrzymaną rybę soloną,

duży wybór konserw rybnych,

oraz sacharynę krystaliczną.

59

Restauracja „St. Georges”,

stosując się do bieżącego czasu,

wydaje codziennie OBIADY FAMILIJNE od 12 do 4.

KAWA, HERBATA, CIASTKA à la carte

w każdej porze.

68

MOSTOWA 12,
KOOPERATYWA BANKOWA.

MIÓD SZTUCZNY,
ŚWIECE,
SACHARYNA,
ŚLEDZIE,
RYBY SOLONE.

71

Obiady i KOLACJE!!! Dziś gęś
pieczona. Garncarska
(Kazańska) 9—12, tamże pokój ume-
blowany z elektrycznym oświetle-
niem nie drogo. 72

Leśniczy, dobre rekomenda-
cje, szuka posady.
Wilno, hotel Nizzkowskiego, Baksz-
ta 2, Mijalski. 61

Ekonom potrzebny. Garncar-
ska 11—2, od 6—7
wiecz. 50

Jadłodajnia higieniczna

(dla inteligencji)

POLSKIEGO TOWARZYSTWA
HYGIENICZNYCH TANICH JADŁODAJNI
ul. Wileńska 27,

wydaje obiady mięsne (oprócz piąt-
ków) trzech kategorii:
za 1 m. 15 f., 85 f. i 65 fen.
Za kompoty, kawę, herbatę dopłata.
rk Otwarta od g. 12 do 4-tej.

Introrigator B. Aleksan-
drowicz Tatar-
ska 11, przyjmuje roboty w za-
kres fachu wchodzące.

Króliki RASOWE tanio do
sprzedania. Antokol,
Senatorska 25—4. 067